

# Zaolzie: uroczystości na cmentarzu ewangelickim w Karwinie

Data publikacji: 9.11.2018 13:45

Z okazji obchodzonej w Kościołach reformowanych Pamiątki Świętych Pańskich, zwanej też Pamiątką Umarłych, na uporządkowanym w ostatnim roku cmentarzu ewangelickim w starej Karwinie na dawnej kolonii Meksyk odbyły się w niedzielne popołudnie 4 bm. uroczystości wspomnieniowe.



Fot: (indi)

Przewodniczył im pastor parafii Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania w Karwinie-Frysztaście ks. Emil Macura. – ***Wszyscy zostawiamy ślady. Tam gdzie żyjemy, tam gdzie pracujemy. W myślach, w sercach ludzi. Jesteśmy na miejscu, które jest takim śladem. Jesteśmy na miejscu ludzi w większości polskiej narodowości. Jest to też miejsce, które jest śladem nadziei.***

– ***Czy mamy w sobie nadzieję, że cmentarze to nie tylko miejsca wiecznego spoczynku, ale że jest coś więcej?*** – kontynuował duchowny. – Mówiłem wielokrotnie, że u Boga nikt nie jest zapomniany. A to znaczy, że choćby wszyscy zapomnieli, On, Najwyższy, nie zapomni. Nikt nie będzie zapomniany i każde życie będzie oceniane. Oceniane przez Najwyższego. Niestety nikt nie ucieknie przed Bożym sądem...

A biskup Tomáš Tyrlík w krótkim kazaniu zwracał uwagę na cel ludzkiego życia i nadzieję jaką chrześcijanie mają w Jezusie Chrystusie. – ***Bo on umarł i zmartwychwstał, jego grób został pusty.***

Wspominał przy tym, że odwiedzając cmentarze chętnie czyta inskrypcje umieszczone na nagrobkach. – ***Jeden werset bardzo mi się podoba: „Lecz moim szczęściem jest być blisko Boga” (Ps 73,28). To wyznanie, które, pragnę, by było wyznaniem każdego z nas. Niech nam Pan Bóg błogosławi ślady i kierunek naszego życia.***

Z kolei zastępczyni Konsula Generalnego RP w Ostrawie Maria Kovacs podziękowała wszystkim, którzy „uporządkowali zapomniany cmentarz, który od tej pory już nie będzie zapomniany”. – ***Leżą tutaj moi rodacy, więc rozumiem że mamy tutaj taki mały kawałek naszej ojczyzny, który determinuje abyśmy dbali o ten kawałek i pamiętali.***

Pamięć nadal jest żywa. Świadczyło o tym, że poza karwińskimi zborownikami na cmentarzu były osoby i z innych miejscowości regionu, w tym z Orłowej, obu części Cieszyna oraz Ustronia w tym również katolicy. Po wspólnym odmówieniu Modlitwy Pańskiej, zgromadzeni przeszli się alejami cmentarnymi, złożyli wieńce i kwiaty, zapalili znicze, a następnie większość z nich pojechała do Frysztatu. Tam w salce parafialnej w kościele ewangelickim, pastor Macura wygłosił prelekcję o historii cmentarza, który w tym roku obchodził 115 rocznicę założenia.

(ÿ)